

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

I teraz przechodzimy do części diagnostycznej, części seminaryjnej i tutaj proszę Państwa mam pomysł taki, żebyśmy, po doświadczeniach poprzedniej sesji wykorzystali formułę Panelu Obywatelskiego do podjęcia pewnej, może dyskusji. Ja będę z jednej strony starał się coś powiedzieć, ale liczę też na głosy z sali. I teraz chciałem zaproponować, żeby ręce podnieśli, podniosły osoby z miast do 20 000 mieszkańców. Dobrze. To proszę mi powiedzieć, niech teraz... Nie, nie, proszę, proszę trzymać te ręce. Cały czas. Dobrze. To teraz niech...

Publiczność

(00:00:52)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Nie, no gminy, gminy do 20 000.

Publiczność

(00:00:57)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

A to problem.

Publiczność

(00:01:00)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Dobrze. Whatever. Nie, proszę nie opuszczać. Państwa opuszczanie rąk mnie nie pokoi. Dobrze, to wszyscy, którzy są z tych miast. Nie. Miast, gmin do 20000 trzymają ręce do góry. Teraz pytanie. Niech dalej trzymają osoby, które, w których miastach uchwalono program rewitalizacji. Z tych.. Dobrze. Aha, czyli panowie dwaj zostali, tak? Dobrze. No to pytanie, który z panów ma na wcześniejszą literę imię. A, B, C, D, E, F.

Publiczność

Oboje na(00:01:45)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No dobrze, a drugie?

Publiczność

No, pierwsze trzy litery takie same.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

To czwarta, która wcześniejsza?

Publiczność

Ja mam, ja c.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

To zapraszam Pana. Dobrze, teraz przedstawiciele miast, między 20-50000.

Publiczność

Gminy?

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Tak, miasto i gmina. Dobrze. Kto z Państwa przeczytał ustawę o rewitalizacji, trzyma dalej rękę w górze.

Publiczność

(00:02:11)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Nie, nie, nie. Dobra trzymacie Państwo. Czy jest z Państwa ktoś leworęczny? Wszyscy są leworęczni? Nie, leworęczni zostaje... Pani tylko została. To zapraszam.

Publiczność

Ale ja nie pamiętam tej ustawy.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Ale spokojnie. Proszę bez nerwów. To jest. Na czym polega panel obywatelski? Wybieramy ludzi, którzy są, stanowią pewną reprezentację. Dobrze. Miasta powyżej 50 000 mieszkańców, ręce do góry. Nie, nie ,nie, no proszę, proszę tutaj się nie.

Publiczność

(00:02:53)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Na szczęście wiem, że jest ich więcej tych osób, no. Pani Martyno, no. Dobrze. To kto tu przyjechał pociągiem? Ale z tych miast powyżej 50, tak? Nikt nie przyjechał pociągiem...?

Publiczność

My nie, to my wcześniej tak, ale teraz nie.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No dobra, to znaczy nie ma takich osób, to jeszcze raz.

Publiczność

Kto przyjechał samochodem?

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

To szukamy innej opcji. Dobrze. No to, kto ma dzieci w szkole? Z tych osób, które wcześniej podniosły rękę. Nie, no...

Publiczność

00:03:33

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Nie pociągiem wykreślamy już, nikt nie przyjechał pociągiem, więc rozumiem, wracamy, w sensie. Miasta powyżej 50 i osoby, które mają dzieci w szkole. Pani i, ok, czyli Pani jest jedna, tak? To zapraszam. Dobrze. To teraz osoby, które nie reprezentują miast, nie pracują w samorządzie gminnym, tak? Dobrze, to kto mieszka na północ od autostrady A2?

Publiczność

...

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Dlaczego, mam takie napisane, no. To, co nikt nie mieszka? Pan jeden, tak? Dobrze. No, to zapraszam. Dobrze, proszę Państwa, to zrobmy tak, jakbyście Państwo dwa słowa powiedzieli, tylko powiedzieli, skąd jesteście? Rozumiem, że to trzeba włączyć. I tak. Robimy w ten sposób, że ja jeszcze powiem trochę refleksji takich ogólnych, potem wrócimy do tych zagadnień, które tam były zasygnalizowane, jak próbować osiągnąć ten poziom zintegrowania. Będziemy prosili Państwa, jeżeli uważacie, że macie coś do powiedzenia w tej kwestii, ale mówię, nic na siłę. Jeżeli ktoś nie ma refleksji, to nikogo nie będziemy zmuszać. Oczywiście, jeżeli ktoś na sali będzie chciał w tych sprawach zabrać głos, to również poproszę. I potem będziemy przechodzić dalej. Ale najpierw proszę, żebyście się Państwo przedstawili, skąd jesteście i...

Marcin Młynarczyk, Rawa Mazowiecka, 17000 mieszkańców

Marcin Młynarczyk, miasto Rawa Mazowiecka, województwo łódzkie, 17000 mieszkańców. Mamy lokalny program rewitalizacji, od września ubiegłego roku.

Anna Duljan, Kępno, 25000 mieszkańców

Dzień dobry. Anna Duljan, miasto i gmina Kępno, prawie 25000 mieszkańców. Nie mamy programu rewitalizacji. Pracujemy nad lokalnym.

Justyna Pluta, Urząd Miejski w Słupsku

Justyna Pluta, Urząd Miejski w Słupsku. Jesteśmy jednym z miast z motorowej rewitalizacji i planujemy w czerwcu na sesji rady miejskiej, już gminny program

uchwalić.

Krzysztof Borkowicz, Urząd Marszałkowski, Wielkopolskie

Krzysztof Borkowicz, Urząd Marszałkowski województwa wielkopolskiego. Instytucja zarządzająca. My wspomagamy samorządy lokalne przy opracowaniu programów.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Bardzo dziękuję. Więc proszę Państwa, tu są dwa slajdy, które. Aha, bo Państwo jesteście w tej utrudnionej sytuacji, że nie widzicie.

Publiczność

Wszyscy osobno se siedzą.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Może tak. Znaczą, to są dwa slajdy, które były już pokazywane. One mają nam służyć tylko do pewnego odniesienia, przypomnienia sobie. Możemy się do tego, jakiś sposób odnosić w naszych wypowiedziach. No przypominam, że mieliśmy po prostu mieć tu przerwę, więc chodziło o pewnego rodzaju przypomnienie. Drugi slajd, też taki stanowiący przypomnienie, to są te dostrzeżone przeze mnie różnice w problemach, jakie mają duże i małe miasta. Jeżeli Państwo również dostrzegacie jeszcze inne problemy, inne zagadnienia, które warto poruszyć, również w waszych wypowiedziach, możecie się do tego odnosić. I znowu na dobry początek, kontrola NIK-u. To nic tak nie mobilizuje urzędników, jak kontrola NIK-u, więc to jest dobry motyw na początek. Tu jest znowu spostrzeżenie, do tego, jak były, jak traktowano lokalne programy rewitalizacji w poprzednim okresie, oczywiście jest to generalizacja i pewnie przez to, nie zawsze trafna. No, ale nie były postrzegane przez gminy, jako narzędzie służące do zintegrowanego zarządzania działaniami. Po drugie tylko, jako podkładka pod fundusze, ponadto w przypadku zgłaszania projektu przez podmioty inne niż gmina, działania sprowadzały się wyłącznie do wpisywania tych zamierzeń do LPR bez weryfikacji powiązań i wpływu na osiągnięcie efektów spójności. No, czyli mówiąc troszkę w nawiązaniu do tego, cośmy już powiedzieli. No ten poziom integracji przedsięwzięć nie był idealny. I tutaj na początek kilka takich spostrzeżeń z mojej strony, które bazują na, no i doświadczeniach z pisania ustawy, ale i również z obecnych spostrzeżeń, jak to tego, co napotykamy w różnych samorządach mniejszych i większych. Wydaje się, że żeby program rewitalizacji był naprawdę skuteczny, czyli oddziaływał tak naprawdę w sposób efektywny na problemy społeczne, które identyfikujemy, no to musi obejmować możliwie dużą paletę, czy taką wiązkę przedsięwzięć realizowanych przez, o różnym charakterze i przez różne podmioty, różnych interesariuszy. No i teraz rodzi się pytanie, jak to wszystko ogarnąć już i to zarówno w dużym mieście, w którym, po prostu ta wiązka będzie już, czy powinna być bardzo szeroka, zróżnicowana terytorialnie, bo to często są różne dzielnice rozrzucone, ale i w

małym mieście, gdzie z kolei, jak sobie powiedzieliśmy, mamy do czynienia z naprawdę z pojedynczymi osobami, które się tym zajmują, więc wyobrażenie, że taka osoba, czy osoby, że tak powiem, ogarną ten program rewitalizacji i kiedy on będzie naprawdę skuteczny, a nie będzie tylko programem, który obejmie kilka tam inwestycji infrastrukturalnych, które, no nie wiem, można rozpisać przetarg. Inżynier kontraktu nadzoruje i to jest jakby koniec tematu, przynajmniej do momentu rozliczenia. To tutaj rodzi się pytanie, no jak to ogarnąć, czy to jest w ogóle wykonalne. I czy to jest w ogóle potrzebne. Też padła w poprzednim seminarium stwierdzenie, że warto, czy wręcz jest to niezbędne, angażować ludzi z zewnątrz. I to pewnie jest dobry kierunek, organizacje pozarządowe, tworzenie partnerstw, czy nawet ludzi, którzy są w jakiś sposób, nie są zrzeszeni, ale mają zapał do działania. Natomiast, na ile my ich musimy, że tak powiem, ogarniać, koordynować. Wydaje się, że tą granicą taką niezbędności jest to, żeby zapewnić, żeby te przedsięwzięcia były no dobrze zintegrowane. Czyli ze sobą dobrze współgrały i służyły temu celowi, które, no to tym celom, które wyznaczaliśmy no. Czyli mówiąc znowu wprost, chodzi o to, aby działania infrastrukturalne, które zawsze planujemy, jak najlepiej posłużyły przedsięwzięciom społecznym i aby te działania społeczne o charakterze kulturalnym, gospodarczym, no oddziałujący na ludzi miały pewną ciągłość i współgrały ze sobą. Więc wydaje się, że nie musimy wszystkiego ogarniać. Powinniśmy założyć, że ten proces się zaczyna, że tak powiem, rozwija i toczy trochę samorzutnie, też o tym już tutaj była mowa, tylko to, co jest jakby niezbędne, to, że aby zapewnić, że te działania jednak służą temu wspólnemu celowi. Jeżeli chcemy oddziaływać na pewne procesy społeczne, no to musimy zejść jak najniżej i znowu pojedyncze osoby w urzędzie, tego nie załatwią. Tutaj są potrzebne, potrzebni są Ci partnerzy z zewnątrz, lokalni partnerzy, a także chodzi o wciągnięcie tych ludzi, którzy są w strukturach Urzędu Miasta lub podległych instytucji, aby oni byli takimi brokerami rewitalizacji. Przykładowo, no nie wiem, pracownicy MOPS, czy w każdej gminie się to inaczej nazywa, ale no ośrodkach pomocy społecznej, którzy idą i mają jakby najbliższy kontakt z ludźmi, którzy często są właśnie adresatami programu rewitalizacji, że tak powiem, albo przynajmniej niektórych celów programu rewitalizacji. Oni muszą być włączeni w to, ale nie tylko oni, najlepiej, gdyby to byli również nauczyciele i inne osoby, które no działają w strukturze miasta. Więc to jest ta, z jednej strony chodzi o działanie takie o charakterze organicznym, jak najwięcej osób powinno w tym procesie uczestniczyć. Powiedziałbym wręcz, że te działania muszą mieć taki charakter laboratoryjny, czyli chcemy osiągnąć pewną zmianą społeczną i mamy do czynienia z konkretnymi ludźmi, którzy podlegają różnym tam problemom, ale też emocjom i najbardziej, najmniejsze najmniejszy błąd popełniony w tym procesie może zniweczyć efekty tego, co robiliśmy do tej pory. Przykładowo, młodzież zagrożona, czy tam dzieci zagrożone wykluczeniem podlegają, znaczy są beneficjentami jakiegoś programu edukacyjnego, czy kulturalnego sportowego. W każdym razie są

aktywizowane, pokazywane jest im inne życie. To trwa, nie wiem, rok, dwa, trzy i już jakby jesteśmy w połowie drogi do sukcesu i nagle się okazuje, że ten program się kończy, bo skończyło się finansowanie i jakby z punktu widzenia, nie wiem programu, no to możemy zakończyć jakiejś działanie i powiedzieć, że nawet było realizowane z sukcesem. Natomiast z punktu widzenia realizacji celów programu i losów tych ludzi, może to być, że tak powiem, dramatyczna zmiana, która niweczy ten cały dotychczasowy wysiłek, i to jest chyba największe wyzwanie tych procesów integracyjnych. Tego typu, znaczy, ta integracja powinna jak właśnie dotyczyć unikania czy zapobiegania takim ryzykom, kiedy te laboratoryjne warunki, które stworzyliśmy. Zintegrowaliśmy działanie, powiedzmy właśnie szkoły, nie wiem ośrodka kultury, pomocy społecznej i nagle to się posypie z jakichś powodów, nawet wręcz takich, że, nie wiem, ktoś odejdzie z pracy. Więc to jest największe wyzwanie i zapewne nie mamy modelu jak to zorganizować w każdej gminie, żeby to było dobrze, ale noto już jest wyzwanie dla realizatorów w poszczególnych gminach. Teraz troszkę w odwrotnej kolejności w stosunku do tego, co było tam na tym zbiorczym slajdzie. Chciałem zacząć od przygotowania przedsięwzięć i tutaj takie kilka przykładów może zabawnych, braku koordynacji przy realizacji przedsięwzięć. Ci, co nie widzą, no to słup na środku drogi i balkon nad torami. Tego trzeciego to już nie będę omawiał. I oczywiście widzimy, to jest przejaw braku koordynacji, oczywiście przedstawionych w trochę zabawnej formie, i choć dotyczących tylko przedsięwzięć infrastrukturalnych, które jakby najłatwiej skoordynować. To, co jest znacznie większym wyzwaniem to jest koordynacja, czy to przedsięwzięć rewitalizacyjnych..., znaczy, infrastrukturalnych ze społecznymi, czy społecznych między sobą. Ale w tym drugim przypadku pewnie trudniej o śmieszne zdjęcia, więc wybrałem te. Dobra i teraz i już chciałem przejść do pewnej dyskusji. Tutaj na każdym kolejnym slajdzie będą pewne stwierdzenia, pewne pytania. Ja spróbuję jeszcze to powiedzieć i je przeczytać i będę prosił Państwa o, no o odniesienie się do tego, jeżeli macie pewne doświadczenia spostrzeżenia, z waszej perspektywy. Również do państwa, jeżeli czujecie taką potrzebę i od razu powiem, my nie będziemy mieli czasu, aby na każde z tych pytań sobie bardzo szczegółowo odpowiedzieć i rozwiązać wszystkie wątpliwości. To raczej należy traktować, jako taką, no nie wiem check listę, albo pewną listę zagadnień, które warto mieć gdzieś w tyle głowy i myśleć o nich w trakcie wdrażania programów, przygotowywania i wdrażania. Tutaj zaczynamy od przedsięwzięć. No, więc to, co bym, na co bym zwrócił uwagę, że ten proces podejścia do integrowania przedsięwzięć musi trwać przez cały proces przygotowania przedsięwzięcia, czyli wtedy, kiedy mamy pomysł, najczęściej, albo to się różnie układa, ale zwykle może to być wtedy, kiedy wpisujemy na razie przedsięwzięcia, jako pomysł do programu rewitalizacji, aż do, no przygotowania go do momentu, kiedy zaraz potem przystąpimy do jego realizacji. Powinniśmy, niezależnie od tego, co wpisujemy do programu rewitalizacji, bo oczywiście zwykle się wpisuje, to, który przedsięwzięcie, z którym powiązane no i

to nas wyznacza, jakby początek tego, gdzie mamy zwracać uwagę na potencjalną komplementarność czy właśnie ryzyko pewnej kolizji, między przedsięwzięciami. I to, co zapiszemy w programie, nie powinno być, nie powinno wyczerpywać naszego myślenia o tym, gdzie te przedsięwzięcia, albo mogą ze sobą kolidować, albo istnieje pole do tego, żeby się wzbogacały i lepiej służyły celom programu. Ten proces, jakby powinien, na każdym kolejnym etapie przygotowania pozwalać nam coś jeszcze lepszego osiągnąć, o tak bym powiedział. Ważną rolę odgrywają mechanizmy partycypacyjne. Także w tym zakresie, że tylko mówię, to już jest proces partycypacyjny, który trwa zwykle po uchwaleniu programu rewitalizacji, chociaż oczywiście już na etapie przygotowania również może się pojawić. Zwykle to jest tak, że jeżeli się uda interesariusza, zwłaszcza mieszkańców wciągnąć w ten proces i oni nie będą, czyli nie będzie to pojedyncza konsultacja, tylko oni będą rzeczywiście w tym mechanizmie uczestniczyć, to są w stanie nam bardzo mocno pomóc, aby te przedsięwzięcia, które planujemy, były dobrze zintegrowane, bo to oni często potrafią nam powiedzieć, zwrócić uwagę na coś, że to nie do końca będzie funkcjonowało, albo gdybyśmy zrobili jeszcze inaczej, to efekty mogłyby być lepsze. Tak czy siak i znowu tu powtórzę coś, co już padało na tej sali, że nie sposób przedstawić pewną receptę na to, jak do tego dojść. Wszystko zależy od ludzi, ich indywidualnego zaangażowania i wpisania pewnych mechanizmów zarządczych, które raczej są elastyczne. Zachęcają do współpracy na poziomie roboczym, a nie generują pewne takie procedury akceptacyjne. No i wszyscy wiemy dobrze, jak czasami procedury mogą być, no spychać nas na boczny tor w dążeniu do skutecznego rozwiązania. I jeszcze dwa takie pytania, które też chciałem zadać, trochę je rozwijając, czyli jak nakłonić podmioty władzy publicznej, aby włączyły się w realizację programu rewitalizacji. Mówiłem już o tych przykładach, które ja doświadczałem ze Starostą, który nie zawsze chciał się włączyć w działania samorządu gminnego. Tu jest taki, no jedna refleksja związana z ustawą, w której jest wpisany przepis, który pierwotnie miał takie brzmienie, że jasne było, że wszystkie organy władzy publicznej, a więc także starosta mają się włączyć w rewitalizację. Teraz jest to napisane troszkę inaczej, że one, że Burmistrz, Wójt współpracuje z tymi innymi organami, natomiast sens jest jednak wciąż taki sam i broniłbym tego, a więc inne organy władzy publicznej nie mają prawa, że tak powiem odmówić Burmistrzowi współdziałania, znaczy nie, bo nie. Jednak należy postrzegać, że rewitalizacja jest takim wspólnym działaniem władz publicznych i wszyscy powinni się w to angażować. Oczywiście, no mogą być różne nie całkiem zbieżne interesy i to jest inna rzecz. I drugie pytanie, jak profilować przedsięwzięcia inwestorów prywatnych pod realizację, pod rewitalizację. Oczywiście każdy program ma różne cele i jest w różny sposób sformułowany, natomiast no, często mamy do czynienia z takimi celami, w których wiele działań, nie wiem, pro gospodarczych, miastotwórczych, nie wiem, aktywizujących mieszkańców. Działania, podmiotów prywatnych, może, a wręcz powinna być w tym programie realizowana. No i teraz

pytanie, czy my, jako samorząd, po prostu biernie czekamy, aż różni inwestorzy planujący pewne działania na obszarze rewitalizacji się zgłoszą i my ich po prostu tam wpisujemy. Potem jeszcze każemy im wypełniać jakiejś tabelki, no czy też podejmujemy bardziej aktywne działania, które po pierwsze no jakby pokażą im pewien efekt synergii, który mogą osiągnąć z, dzięki takiemu bardziej szczeremu zaangażowaniu się w program rewitalizacji i po drugie czy jest możliwość, aby ich przedsięwzięcia sprofilować, tak trochę ukształtować, aby osiągnąć jeszcze większy efekt rewitalizacyjny. To nie jest pewnie proste, ale chętnie bym poznał państwa refleksje na ten temat. Tak, że macie tu państwo tą listę. Czy macie jakieś spostrzeżenia dotyczące etapu przygotowania przedsięwzięć w kontekście tego, jak osiągnąć optymalną integrację przedsięwzięć rewitalizacyjnych. Od kogo zaczniemy? Od Pani, co?

Justyna Pluta, Urząd Miejski w Słupsku

Z doświadczeń Słupska my widzimy, takim ważnym elementem przy budowaniu gminnego programu rewitalizacji jest tworzenie takich wiązek projektów, aby było widać połączenia między poszczególnymi przedsięwzięciami, tak, aby one nie były oderwane w założeniach, w celach między sobą. Co więcej, kiedy zbieraliśmy karty przedsięwzięć, a było ich sporo, widzieliśmy tak naprawdę, że większości, jeśli chodzi o mieszkańców, oni działali na takim poziomie, bardziej infrastrukturalnym, tak? Czyli liczyły się przedsięwzięcia typowo związane w naszym przypadku i to pewnie większości miast podobnej wielkości jak miasto Słupsk, z kwestią odnowy zasobów mieszkaniowego. To było jakby najistotniejsze i stąd najwięcej właśnie tego typu przedsięwzięć, ponad 150 zgłoszono właśnie, to były wspólnoty mieszkaniowe. Licząc, że poprzez wpisanie do gminnego programu rewitalizacji, pewne rzeczy zostaną jakby, no miasto po prostu sfinansuje, o tak mówiąc pokrótce. Natomiast jak tutaj jakby w naszym przypadku my tak widzimy, że potrzeba jest ogromna, zaangażowania władz, żeby w ogóle wyłumaczyć, czym jest ten proces rewitalizacji i że tak naprawdę nie wychodzimy od tej infrastruktury, tylko od tych celów społecznych. Czyli po to powstają pewne elementy, czy to przestrzeni publicznych, czy konkretnych obiektów użyteczności publicznej. Nie wiem, domy sąsiedzkie, świetlice, aby dla tych mieszkańców integrować, zawiązywać więzi, stąd te cele, które my sobie stawialiśmy, akurat tworząc poszczególne przedsięwzięcia, czy wiązki projektów, związane są z tymi celami społecznymi, czyli co chcemy zrobić, jaki cel osiągnąć, aby ta dla nich infrastruktura, no po prostu po wybudowaniu mogła służyć mieszkańcom, stąd takim dobrym przykładem właśnie, integrowania tych przedsięwzięć, przy tworzeniu listy przedsięwzięć do GPR-u są takie wiązki przedsięwzięć służące konkretnym celom.

Marcin Młynarczyk, Rawa Mazowiecka, 17000 mieszkańców

Znaczący, ja ten temat, jak nakłonić inne podmioty władzy publicznej, aby włączyły się w realizację programu rewitalizacji, z perspektywy małego miasta, mogę od razu powiedzieć, że ciężko, ponieważ pamiętajmy o tym, że gmina, miasto i powiat mają trochę inne priorytety, po pierwsze, i trochę inne rzeczy ich interesują. Powiat interesuje szkolnictwo ponadgimnazjalne, nie długo ponadpodstawowe, drogi powiatowe, szpital, jeżeli jest w danym mieście powiatowym. I tu zasadniczo kończy się zakres zainteresowań powiatu w samym mieście, tak? W pozostałym zakresie powiat mówi, ale to jest miejskie, róbcie sobie, nas to tam nie wiele obchodzi. Będzie świetnie, jak zrobicie, ale no nie liczcie na powiat, bo my nie mamy tradycji, nie mamy problemy, nie mamy pieniędzy i wygląda to z perspektywy, takiego małego miasta jak nasze dosyć słabo.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Czyli być może, jakby jakiś wniosek legislacyjny tutaj ministerstwo, prawda, mówi o pewnej refleksji czy o ewaluacji.

Publiczność

(00:27:54)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Więc nie wiem, być może? Nie wiem, co Pan uważa i co państwo uważacie, ale być może to jest jakiś wniosek legislacyjny, bo tak jak powiedziałem, ja sam czuję tutaj dyskomfort, że na etapie jakby ostatniego formułowania ustawy doszło do, no takiego niezbyt szczęśliwego przeformułowania przepisu, który nie był bardzo sztywny, ale przynajmniej dawał podstawę Burmistrzowi, czy Prezydentowi, ale nie, no Burmistrzowi, tak.? Bo to tam, gdzie nie ma, znaczy dobra, no są też...

Publiczność

To nie jest miasto na prawach powiatowych.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No wiem, no, ale, tam gdzie miasto nie jest na prawach powiatu, zwykle burmistrzowi, wójtowi, do tego, aby pójść i że tak powiem, domagać się poważnego potraktowania. Na dziś widzę, że bo oczywiście jedno to są te różne priorytety, ale czasami znam też sytuacje, gdzie jest, pewna sytuacja w ogóle nie zrozumiała, czyli, no nie wiem, starosta chce po prostu zbyć daną nieruchomość i to jest koniec tematu w danym obszarze, a jakiegokolwiek argumenty merytoryczne nie.

Marcin Młynarczyk, Rawa Mazowiecka, 17000 mieszkańców

Że może zrobicie remont, rewitalizujcie we własnym zakresie, absolutnie spotyka się z niezrozumieniem.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No, więc dobrze. Mam nadzieję, że no temu też ta konferencja służyć, więc pewnie przekażemy tutaj kolegom z ministerstw obu, chociażby taki wniosek. Nie wiem, czy jeszcze państwa mogą zaprosić do jakichś refleksji, czy jedziemy dalej? Czy może z sali? No to jedziemy dalej, bo, proszę państwa nic na siłę, a ważne, żebyśmy nie naruszyli czasu regeneracji przed kolacją. No jak tu cofnąć. Właśnie w lewo nie działa, do góry nie działa. Dobrze. Dobrze, czyli tak. To teraz ten drugi element. Konstrukcja programu rewitalizacji, tej prezentacji poprzedniej. Wskazałem takie trzy obszary, z których jedno, jeden to powiązanie z dokumentami strategicznymi. Pierwsza rzecz, na którą należy zwrócić uwagę to, że zarówno wytyczne, jak i ustawa, nie wymagają tego, żeby program rewitalizacji wynikał z tych dokumentów strategicznych. To program rewitalizacji może być często impulsem do zmiany tych dokumentów, czyli to powiązanie może być sformułowane w ten sposób, że mamy do czynienia, nie wiem, że strategią miasta, która dziś nie jest aktualna i w kontekście tego, co zaplanowaliśmy w programie rewitalizacji, to przy aktualizacji strategii należałoby ten, tą, ten dokument zmodyfikować. I właśnie przy tej okazji, przy tych zaleceniach związanych z modyfikacją tego dokumentu, na przykład strategii rozwoju miasta, doskonalić można mechanizmy zintegrowania przedsięwzięć, ponieważ rewitalizacja, no z natury rzeczy, skoncentrowana jest na pewnym i wąskim terytorium i na pewnym wąskim obszarze tematycznym, choć wielowątkowym. To strategia rozwoju miasta, czy miasta i gminy, może nam pozwolić lepiej zaplanować mechanizmy, które przełożą się na dobre zintegrowanie przedsięwzięć. To samo dotyczy, ja się tutaj skupiam na strategii rozwoju miasta czy gminy, ale oczywiście może to dotyczyć innych dokumentów strategicznych, jak choćby strategii rozwiązywania problemów społecznych i wszelkich innych dokumentów już bardziej sektorowych. Drugi obszar, w którym możemy dużo zrobić, w obszarze zintegrowania przedsięwzięć, to są, to jest sposób formułowania celów i kierunków działań. Oczywiście optymalne podejście w tym zakresie jest takie, kiedy te cele programu w sposób naturalny wynikają nam z diagnozy. No i w tym sensie, im ta diagnoza jest bardziej pogłębiona, bardziej wielowątkowa to te cele, będą nazwijmy to, trafniejsze, bardziej szczerze, a nie tak jak się dzieje w różnych przypadkach, kiedy tak jak już powiedziałem, mamy do czynienia z listą życzeń, którą chcemy zrealizować, znaczy lista życzeń przedsięwzięć, którą byśmy chcieli zrealizować i do nich trochę dopasujemy te cele. W każdym razie, kiedy formułujemy cele i dopisujemy do nich kierunki działań, które mają tym celom służyć, w sposób naturalny kreujemy warunki do tego, aby poszczególne przedsięwzięcia o różnym charakterze jakby podłączać pod te kierunki działań. I to jest jakby taki, dobra baza do tego, aby ten proces kontynuować na etapie realizacji, bo o tym za chwilę będzie. A mianowicie tutaj stawiam jakby pytanie, czy na etapie realizacji jest pole do tego, żeby uczynić krok dalej w integrowaniu przedsięwzięć. Powiem, jakie jest moje zdanie, uważam, że tak i do tego stopnia pokusiłbym się o stwierdzenie, że to jest kluczowy element, kluczowy moment dla

tego działania. Dlaczego? Wszyscy wiemy i mam wrażenie, że to jest doświadczenie prawie wszystkich na tej sali, że programy rewitalizacji były formowane no w dosyć szybkim tempie. Pewnie wyjątkami są, czy akurat w programie modelowym jest z tym troszkę inaczej, ale też chyba nie. To się trochę różnicuje między województwami, ale nie wiem, czy ktoś z Państwa wolny byłby od presji czasu w opracowaniu programu rewitalizacji. Presja czasu naturalnie przekłada się na to, że no jakby wypełniamy pewne minimum. Formujemy te przedsięwzięcia ich powiązanie, w sposób dosyć powierzchowny. Tymczasem, tak jak mówiłem to poprzednio clue leży w takim bardzo organicznym wiązaniu węzłów na poziomie podstawowym i dopiero, znaczy, tak więc te programy, które są przygotowane w sposób, no nie chcę powiedzieć powierzchowny, no ale przynajmniej w trybie ekspresowym, o tak bym powiedział, nie dają szansy, żebyśmy zaplanowali szybko w sposób bardzo szczegółowy i zapewniający już pełną doskonałość, chociaż do doskonałości nie należy. Dążycie, tak jak powiedział, czy myśleć o niej, jak powiedział Dahli. To jednak musimy założyć to, że będziemy ten proces doskonalić w trakcie jakby reorganizacji. Poszczególne przedsięwzięcia, które będziemy uruchamiali, będziemy przepuszczali przez sito pewnej weryfikacji, czy da się z nich wycisnąć jeszcze więcej, aby jeszcze lepiej zrealizować cele programu. No, takim najbanalniejszym przykładem tego jest to. Mamy listę różnych przedsięwzięć infrastrukturalnych, pewne obiekty, obiekty infrastruktury społecznej, które zamierzamy zrealizować i jest to dosyć odległa perspektywa no na pewno zajmie nam rok, dwa, zrealizowanie tych przedsięwzięć i dopiero w momencie, kiedy ich realizacja się zakończy, możemy zacząć myśleć o tym, jak rzeczywiście tą infrastrukturę wykorzystać w sposób optymalny, żeby służyła zarówno społeczności lokalnej, ale jeszcze więcej służyła wychodzeniu z problemów, jakieś my zidentyfikowali w odniesieniu do tej społeczności, prawda? Dobra, więc to są moje jakby spostrzeżenia i teraz pytanie, czy państwo chcecie coś w tym zakresie dodać? Proszę bardzo.

Krzysztof Borkowicz, Urząd Marszałkowski, Wielkopolska

Ja może nie z perspektywy jednej konkretnej gminnej miejscowości, tylko z punktu widzenia właśnie instytucji, która zajmuje się właśnie wspieraniem w przygotowywaniu tych programów. Na początku na temat presji czasu. No mamy do czynienia ze wsparciem przygotowywania tych programów ze środków unijnych, więc no musi być ta presja czasu. No każdy przygotowywał projekty, także wiemy o tym, natomiast w kwestii. Chyba bym się nie zgodził w kwestii tych już konkretnych projektów. Ja śmiem twierdzić, że w ogóle decyzje o przygotowywaniu programów rewitalizacji zaczęły się od tego, pewnie w przypadku, co najmniej pięćdziesięciu procent programów, że po prostu pojawiły się konkretne projekty, które miały, no siły znamiona, projektów rewitalizacyjnych i po prostu one stały się przyczynkiem do, no pojawiały się możliwości finansowania, stworzenia programu rewitalizacji.

Później finansowania projektów konkretnych rewitalizacyjnej. One się stały przyczynkiem, do przygotowania w ogóle programów. My nie mamy nic przeciwko takiemu działaniu. Są projekty twarde, które z reguły... Punktem wyjścia były te projekty inwestycyjne twarde infrastrukturalne. Dobrze wpisują się często właśnie też projekty miękkie związane z różnego rodzaju włączeniem społecznym, natomiast często problem pojawia się, a mam już gdzieś kilkanaście programów rewitalizacji za sobą. Problem pojawia się w kwestii związanej ze spójności, samych dokumentów, czyli przejścia od diagnozy, identyfikacji obszarów zdegradowanych rewitalizacji. Później nakreślenie odpowiedniej wizji, celów, aż po projekty rewitalizacyjne. Z tym często jest problem i po prostu to już jest bardzo trudno zaakceptować z punktu widzenia instytucji, która za chwilę będzie adresowała środki na realizację konkretnych projektów, gdyż one tak naprawdę tego programu rewitalizacji do końca realizować nie będą. I to jest ten naprawdę problem. Jeszcze drugą kwestię chciałem pode wziąć. Kwestię związaną z powiązaniem z dokumentami strategicznymi. To znaczy, też stwierdziłbym tutaj, że te powiązania, pełna świadomość tych powiązań jest, z dokumentami strategicznymi, natomiast te, w wielu przypadkach troszkę sztamowo często firmy przygotowujące programy rewitalizacji działają zgodnie z listą, odhaczają. Czyli pierwszy punkt każdego programu rewitalizacji to jest ten kontekst strategiczny i powiązania z dokumentami strategicznymi. Podczas gdy tak naprawdę cele strategiczne, wizja, kierunki działań są formułowane w dalszej części dokumentu. Czyli tak naprawdę powinniśmy analizować te powiązanie z dokumentami strategicznymi, czy strategią rozwoju, czy związaną z kwestiami społecznymi dopiero gdzieś tam już w dalszej części dokumentu, co też rzadko się zdarza. Natomiast, jeśli chodzi o samo powiązania i tak naprawdę programy rewitalizacyjne są, gdzieś ta perspektywa ich przygotowywana jest uwzględniana często w dokumentach strategicznych, także tutaj to też no należy uznać, że taki fakt występuje.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Dobrze. Dziękuję.

Anna Duljan, Kępno, 25000 mieszkańców

Ja mogę jeszcze pytanie?

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Dobrze.

Anna Duljan, Kępno, 25000 mieszkańców

Ja bym chciała się dowiedzieć, jak bardzo to, co napiszemy w programie rewitalizacji w kontekście opisywania i precyzowania przedsięwzięć, jest, potem nas zobowiązuje do realizacji w kontekście też pozyskiwania środków na przykład na.. W jakim stopniu my możemy odchodzić od tego, bo my jesteśmy na etapie, że teraz

mamy problem. Mamy przedsięwzięcie, które chcemy zrealizować. Wiemy, że chcemy, wiemy, że one odpowiadają na nasz problem, natomiast musimy je też w jakiś sposób opisać, ująć w te ramy i teraz, no...

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Rozumiem.

Anna Duljan, Kępno, 25000 mieszkańców

Na pewno tak jak większość liczymy na to, że będziemy mieli z tego jakiś tam możliwość uzyskania dofinansowania. W jakim zakresie później możemy od tego przedsięwzięcia, które opisaliśmy. W jakim zakresie my je możemy modyfikować, bo my teraz mamy problem z tym, jak te przedsięwzięcia opisać, jak bardzo szczegółowo. Czy na takie pytanie ktoś mógłby tutaj odpowiedzieć?

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No to jest po części pewnie pytanie, do instytucji zarządzającej, bo rozumiem, że de facto nie tyle chodzi o program, co o potem ocenę tego projektu, który na przykład będzie, będzie jakoś tam odbiegał od tego, co jest w programie. Oczywiście po pierwsze zawsze program może zmienić, ale jest to obarczone pewną procedurą, po drugie poniekąd to wiąże się z zagadnieniem, które jeszcze na następnym się slajdzie się znajdzie, czyli elastycznością programu i tu, ja rzeczywiście chciałbym jeszcze o tym porozmawiać. Natomiast no znam różne podejścia i instytucji zarządzających, więc trudno tutaj generalizować. Ja, osobiście bym powiedział tyle, że jednak program rewitalizacji jest dokumentem strategicznym, czyli z natury rzeczy czymś bardziej, o wyższym stopniu, że tak powiem, ogólności niż konkretne przedsięwzięcia i jakkolwiek dokumenty wymagają, aby te przedsięwzięcia opisywać, to również dopuszczają, aby na przykład, o pewnych rzeczach nie mówić, jeżeli te zagadnienia nie są jeszcze rozstrzygnięte. Wydaje mi się, że tutaj jest pole do takiego opisu przedsięwzięcia, w sposób czasami opcjonalny, czy z dopuszczeniem pewnych modyfikacji, jeżeli pewne rzeczy są nierozstrzygnięte, tak żeby to nie był najmniejszy problem, bo najgorsze, co się może zdarzyć w rewitalizacji to pogrążenie się w procedurach, czyli będziemy tutaj, a nie, to nie na tym, to na poprzednim, znaczy na seminarium w tamtej części, była mowa o zmienianiu programu rewitalizacji w związku z tym, że ścieżka rowerowa musi być poprowadzona inną ulicą. No i chyba czujemy, że to w niedobrym kierunku idzie, tak? No, bo jeżeli zmieniać program to, wtedy, kiedy zrozumiemy na przykład, że nasze przedsięwzięcia nie dadzą nam realizacji celów, albo chcemy wzbogacić program, a nie z powodu nazwy ulicy, po której będzie biegła droga rowerowa. Wydaje mi się, że jednak to, co Pan powiedział na początku, jakby zbiega się z tym, co, o co mi chodziło, czyli o tym, że w ten szybki tryb opracowania programu rodzi pewne luki i nawet, jeżeli do poziomu tej weryfikacji, tak aby, nazwijmy to, usatysfakcjonować instytucje zarządzającą, pewne zmiany zostaną tam

wprowadzone i powiemy, no dobra, no to jest na trójkę ten program i jedziemy dalej. To dalej jest pole, a wręcz, powiedziałbym, obowiązek wszystkich zaangażowanych, żeby ten program w trakcie jego realizacji doskonalić, czyli te przedsięwzięcia, no to jest jakby największe wyzwanie, żeby te przedsięwzięcia infrastrukturalne, no wycisnąć z nich jak najwięcej, czyli, żeby one tak naprawdę posłużyły rozwiązywaniu tych problemów społecznych. Mechanizmy są różne, bo to oczywiście może się wiązać z wykorzystaniem tej infrastruktury dla pewnych działań społecznych programów, skierowanych do środowisk zagrożonych wykluczeniem, ale to też dotyczy aspektu zamówień publicznych na etapie realizacji i czy zamówień publicznych, czy na przykład możliwości skorzystania z rozwiązań, które oferuje ustawa, czyli niestosowania tych zamówień, w określonych przypadkach. To może się wiązać też, no z różnymi innymi działaniami, które no akurat w danym lokalnej społeczności mogą być przydatne, no właśnie, kwestie zatrudnienia potem w obsłudze tej infrastruktury, więc pole jest tu szerokie i tylko trzeba mieć dużo pomysłów i powiedziałbym, że wiele z tych pomysłów, jakby na etapie rewitalizacji, na etapie programu rewitalizacji będzie zbyt wczesna, bo one jeszcze to jest zbyt odległe, żeby dobrze to zaplanować, bo zbyt wiele mamy czynników niepewnych. Na przykład za ten rok lub dwa, będziemy mieli dużo więcej parametrów, które pozwolą nam rzeczywiście to wykorzystać. Nie wiem, czy ktoś chce jeszcze powiedzieć coś w tej sprawie, bo jak nie to bym przeszedł do następnego wątku. Czyli systemu zarządzania. Tutaj, no właściwie znowu, pewne wątki padły już w poprzednim seminarium, bo mówiliśmy o tej silosowości, którą należy przełamywać i o tym, że należy tworzyć pewne struktury zarządcze, często oparte raczej na takiej mniej formalnych procedurach, które powodują, że ten proces rewitalizacji będzie uwspólniony, znaczy inne komórki, inne od tego koordynatora, pełnomocnika, czy spółki rewitalizacyjne poczują, że rewitalizacja jest wspólnym zagadnieniem. Oczywiście często do tego jest potrzebne też, że tak powiem, nazwijmy to błogosławieństwo z tego najwyższego szczebla, bo też to sam obserwowałem w dosyć dużym mieście, kiedy okej, to do jakiegoś stopnia się, że tak powiem, realizowało, ale też tylko w pionach prezydentów, czy tam wiceprezydentów, a już, że tak powiem, przełamanie tego pionu było dalej problematyczne, więc tak naprawdę to prezydent musi, prezydent, czy burmistrz w mniejszym mieście musi jednak tych wszystkich swoich podwładnych różnymi metodami nakłonić do tego, żeby się zidentyfikowali z tym przedsięwzięciem. Przedsięwzięciem rozumianym, jako realizacja programu rewitalizacji i, że tak powiem, kiedy program mówi, patrzmy na prawo, to wszyscy patrzą na prawo, czyli we wszystkich swoich działaniach kierują się, profilują ten swój wysiłek pod kątem programu rewitalizacji. Druga, że tak powiem. Drugim aspektem jest współpraca z jednostkami spoza urzędu miasta i tutaj celowo posłużyłem się takim sformułowaniem jak zespół uzgadniania dokumentacji projektowej, to przynajmniej ci z państwa, którzy mają coś w infrastrukturą do czynienia, no to znają to, że działa to na tej zasadzie, żeby

tamte te wszystkie instalacje sieci uzgodnić, no to po prostu projektanci i urzędnicy przychodzą, spotykają się i uzgadniają, że to ma biec tak, a nie inaczej i na bieżąco, że tak powiem, że tak powiem, nie w jakiejś korespondencji, tylko na jednym miejscu ustalają. Oczywiście, w odniesieniu do działań rewitalizacyjnych o różnym charakterze, nie zawsze takie proste podejmowanie decyzji on dyspoty, jak to się mówi, jest możliwe. Nie mniej jednak należy do tego dążyć, czyli korespondencja, korespondencją, ale jak najwięcej rzeczy omówmy, ustalmy na bieżąco w czasie rzeczywistym, bez przeciągania i myślę, że taki bezpośredni kontakt też służy pewnej integracji tych wszystkich, powiedzmy przynajmniej w warstwie tej urzędniczej interesariuszy, a to też jest bardzo ważne, bo bez tego, kiedy ludzie postrzegają się, jako tam konkurenci, przeciwnicy no to nigdzie nie zajedziemy. Czyli widzimy, no po pierwsze. Pierwsze wyzwanie to współpraca w łonie Urzędu Miasta i podległych instytucji. Współpraca z innymi organami władzy publicznej. No współpraca z inwestorami prywatnymi, po części już o tym mówiłem, chociaż to chodzi też o pewne, nie tylko ich włączanie w przedsięwzięcia rewitalizacyjne, ale po prostu czasami kolizje w pewnych działaniach, albo, no możliwość, znaczy również wzbogacania. Wzajemnego wzbogacania celów, tak? Rozumiem, że należy nam aktywizacji rynku pracy na obszarze rewitalizacji, w związku z tym, to, co robią inwestorzy prywatni, też może nas, nam, że tak powiem, być na rękę, o tak bym powiedział. No i w końcu, last but not least, tak jak to się mówi. Współpraca z organizacjami z pozarządowymi, którzy i z aktywistami, często, właśnie na tym szczeblu lokalnym, znaczy, to są ludzie, którzy mogą zejść niżej i ponieść ten rewitalizacyjny kaganiec oświaty, jak to się mówi, czy tam, jak to można się odwołać do wieszczą. No i właśnie, jakie są tutaj Państwa spostrzeżenia i refleksje?

Marcin Młynarczyk, Rawa Mazowiecka, 17000 mieszkańców

Ja myślę, że chyba najtrudniej rozmawiać z inwestorami prywatnymi, bo ich interesuje tak naprawdę konkret, tak? Co ja będę z tego miał? I to jest pierwsze pytanie, które zada każdy inwestor prywatny i możemy mu mówić, no będzie tutaj pięknie, będzie pan miał ulicę z uspokojonym ruchem, odwiedzi pana więcej klientów, niech Pan wyremontuje troszkę budynek, poprawi fasadę, za dwa lata będzie Pan miał świetnie, tak? Będzie pan miał 30% więcej klientów, będzie Pan mógł zatrudnić więcej pracowników. No, ale on odpowie na to, halo, ale ja przez rok będę miał rozkopaną ulicę, tak? Nikt do mnie nie przyjdzie przez ten czas ja padnę, tak? I to jest, myślę, główny problem w tego rodzaju rozmowach z inwestorami prywatnymi. Oczywiście można ich zachęcać, można z nimi rozmawiać, można ich przekonywać, ale zawsze miejmy w głowie, że inwestor prywatny będzie kierował się przede wszystkim swoim interesem.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No, na pewno jest to słuszne, ale myślę, że wniosek jest taki, że trzeba czasami

dłużej pracować i szukać tych rozwiązań, to, co Pan powiedział o tych, na przykład utrudnieniach z ograniczających możliwość prowadzenia działalności, no to jest niewątpliwie słuszne, tylko też czasami, samorząd ma jakiejś mechanizmy łagodzące, ale ważne, żeby to zidentyfikować wcześniej, a nie wtedy, kiedy dyskusja się rozpoczyna, kiedy...

Publiczność

(00:54:26)

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Właśnie, bo wtedy jest pole do... Znaczy, emocje większe, a pole znajdowania rozwiązań znaczne mniejsze. Nie wiem, jeszcze, o właśnie.

Justyna Pluta, Urząd Miejski w Słupsku

Ja może zwrócę uwagę na to, co, Pan wspominał, kwestia, chociażby zaangażowania innych podmiotów, ale na poziomie takim, tym oddolnym, czyli chociażby organizacji pozarządowych. Uważam, że to jest ogromna siła i ogromny potencjał i w, no flasz doświadczenia właśnie wynika z tego, że zarówno jest to potencjał naszego obszaru rewitalizacji, ze względu na ilość nagromadzonych tam organizacji pozarządowych, a także no, kwestia tego, że na tym obszarze są najbardziej też aktywne, te organizacje, a one są często najbliżej ludzi i stąd jakby łatwiej, często poprzez współpracę z tymi organizacjami, trafiać bezpośrednio do mieszkańców w postaci takich oddolnych inicjatyw, realizowanych wspólnie z mieszkańcami.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Właśnie, to ja może bym zadał jeszcze takie dodatkowe pytanie, albo przynajmniej coś próbował w tej sprawie powiedzieć, bo no też nie ukrywajmy, że mniejsze miasta zwykle, chociaż nie ma tu reguły, ale są uboższe w aktywne organizacje pozarządowe i być może to jest też kolejna, kolejne utrudnienie, jakie mają w trakcie działań rewitalizacyjnych. I nie wiem, jakie Państwo macie pomysły, co z tym zrobić. Ja bym sugerował coś, co bym nazwał importem organizacji pozarządowej, czyli formułowanie przedsięwzięć tak, które, aby jakby wymusić udział partnera prywatnego, przepraszam partnera społecznego, który, no nie wiem, na przykład, który stanowił jakąś tam operatora jakiegoś centrum lokalnego, czy wykonawcy, jakiegoś działania rewitalizacyjnego, tak, aby, no nawet, jeżeli w danym mieście, tych organizacji w tym momencie nie ma, to zachęcić organizacje, które działają na przykład na szerszym polu w jakimś większym mieście, albo ogólnopolskie, tak, aby no przybyć do miasta, podjąć tu pewną działalność, znaleźć ludzi, którzy w tym mieście są i chętnie by, jeśli nie założyli właśnie organizację, to właśnie się włączyli w takie działania, i oni potem w sposób naturalny będą jakby nośnikami tej zmiany. No, czyli tych jakby inkubowali kolejne organizacje pozarządowe, bo faktem jest, że te mniejsze miasta, z którymi ja się zetknąłem w

ostatnim czasie, rzeczywiście no miały wyraźny deficyt, nawet, jeżeli leżą 50 km od Stolicy, jest ten deficyt bardzo dostrzegalny, ale z drugiej strony te 50 km to jest naprawdę nieduża przeszkoda, żeby, żeby to Know How zostało ściągnięte i myślę, że nawet w większych odległościach tego typu mechanizmy warto promować. Nie wiem, co państwo sądzicie, jaka jest zwłaszcza taka praktyczne spojrzenie z perspektywy waszych miast, ale mam nadzieję, że może w niektórych by się miastach coś takiego sprawdziło. Nie wiem, czy ktoś jeszcze w tym punkcie, chce coś jeszcze powiedzieć, bo zostało jeszcze 10 minut, więc, a nawet jeszcze mniej. Więc jeszcze chciałem, tak naprawdę, bo tą część dotyczącą monitorowania, to możemy zbyć już krótkim zdaniem, natomiast jeszcze chciałbym poprosić Państwa o spojrzenie, o refleksje na taki temat. Jak ten program ma być sformułowany w zakresie tego, czy ma być bardziej szczegółowy, czy mniej szczegółowy. Ja już powiedziałem wcześniej, że praktyka opracowania programów w ostatnim okresie, no zmuszała do tego, żebyśmy mieli te programy raczej bardziej ogólne, znaczy oczywiście, w wielu przypadkach, trafiły do nich, dobrze przygotowane już, szczegółowo przygotowane, no, ale zwykle to były te przedsięwzięcia twarde, tak? Infrastrukturalne, no, bo miasto tam, od pewnego czasu, przygotowywało dokumentacje, no i mamy ją gotową, włączamy ją do programu. Ale to, co ta obudowa. Włączenie tego przedsięwzięcia, rzeczywiście w tą zmianę społeczną, to już było często, tak trochę fastrygowane i pytanie, no taka jest dobrze, praktyka. Czy tak to się potoczyło? Ale czy to źle, czy dobrze? Ja stawiam tezę, że powiedziałbym, nie tak źle, znaczy nie widziałbym tu tragedii, ponieważ zwłaszcza od teraz się koncentruje, na czym, myślę o programach strategicznych, ale myślę, że w odniesieniu programu rewitalizacji ma to szczególne znaczenie, że on nie powinien wręcz zbyt sztywny i nie powinien wyglądać tak jak, nie wiem, dokument do po prostu ślepej realizacji, nie wiem, jako algorytm. Dobrze, już. Algorytm komputera, tylko powinien jakby stwarzać mechanizm, zapraszać, że tak powiem, do realizacji, tych, którzy może na etapie przygotowania programu jeszcze się nie obudzili, nie włączyli, nie zdążyli wymyślić, że to jest może coś, co nas też interesuje i my możemy na tym skorzystać. Stąd powiem, zwracamy na ten podpunkt, czy to w wytycznych, czy w ustawie, gdzie jest mowa o możliwości określenia ram, dla przedsięwzięć, czyli swobodnego właśnie zaproszenia różnych partnerów, do tego, aby w trakcie realizacji włączali się w program i to samo dotyczy mechanizmu doskonalenia tych przedsięwzięć, czyli jeżeli widzimy, że zapisaliśmy przedsięwzięcie jakoś tam hasłowo, to jeszcze wciąż mamy pole, żeby go udoskonalić. Tutaj Pani Hanna, czy...

Hanna Grompiątek, publiczność

Hanna Grompiątek, dobrze to ja powiem tak. Ustawa mówi coś wręcz przeciwnego, to znaczy, że program rewitalizacji jest bardzo nieelastyczny, tak bym powiedziała. I jakakolwiek zmiana w obszarze, na przykład, no w szczególnie przedsięwzięć

podstawowych, skutkuje całą tą ścieżką zdrowia, którą musimy wykonać w zakresie partycypacji uzgodnień, a potem jeszcze zatwierdzania w urzędzie marszałkowskim. I teraz oczywiście, że taki pomysł, że jako przedsięwzięcia uzupełniające, bierzemy sobie typy przedsięwzięć, do, czyli one są zapraszające faktycznie, jest może dobrym pomysłem, ale czasami niestety trzeba coś zmienić w tych przedsięwzięciach podstawowych i to jest trudność, więc...

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Znaczy, tak i nie, no znaczy. Znaczy nie, oczywiście, że tak pod warunkiem, że je się bardzo szczegółowo w programie, bo to też jakby jest tu pole do pewnej elastyczności, bo jak mówię, jeżeli coś jest nie, znaczy dojrzałość projektu jest niewystarczająca, no to też z pewnych elementów w opisie można zrezygnować. Co do tej ścieżki uzgodnień, to tam też są pewne w ustawie, że tak powiem zwolnienia.

Hanna Grompiątek, publiczność

Tak, ale co do przedsięwzięć podstawowych nie i może my tu dyskutujemy tu teoretycznie, natomiast akurat mogę się posłużyć świeżym przykładem z Gorzowa, gdzie mieliśmy wpisane do GPR-u, GPR-u, podkreślam, dom pobytu dziennego, w starej zdewastowanej willi, która miała być wyremontowana na ten cel, a środki były, nie RPO, tylko rządowe. Z programu senior plus, dawniej senior wigor. I z uwagi na to, że miasto już było, jest przeciążone inwestycyjnie. Nie da rady, jakby utrzymać tego w przyszłości. To nie chodzi o 111000 wkładu własnego, tylko chodzi o te 48000, które trzeba corocznie do tego dokładać, bo i tak środki rządowe później będą na utrzymanie tego domu pobytu. To wycofano się z tego przedsięwzięcia i teraz, co wtedy, kiedy jakby przedsięwzięcie, które tworzy pewną komplementarność, tak? I jest powiedzmy sobie, nawet jednym z głównych przedsięwzięć, którą tą komplementarność podtrzymują. Kiedy ten klocek wysuwamy z programu. To znaczy, oczywiście, nie sypie, znaczy, zaczyna się sypać cała drabinka komplementarności problemowej. Komplementarność finansowa, no w miarę nie zostaje, znaczy no też zostaje naruszona de facto, ale co wtedy? Co na to instytucja zarządzająca, która właściwie interesuje się tylko i wyłącznie funduszami unijnymi, tak? Jej nie obchodzą rzeczy, które idą z programów krajowych. Czy ona ma to oceniać, to znaczy, jest tutaj wiele takich praktycznych pytań, które w praktyce będą się nam pojawiać i państwo, którzy pracujecie nad swoimi programami, na pewno będziecie tego typu problemu, też.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

Znaczy, okej. Tona pewno jest problem, chociaż myślę, że no pewnie jest z takiego jednego powodu, nie zmieniałbym programu, tylko przynajmniej bym poczekał, jak się tych kilka zagadnień zbiegnie, bo też jakby nie ma mowy o tym. Znaczy ustawa, jakby nie wymaga zmiany programu niezwłocznie, tylko raz na trzy lata, jeżeli ktoś stwierdzi, jego nie aktualność. Cóż ja absolutnie nie odmawiam tego, że ten aspekt

jest też może przyczynkiem do rozważań, jak to zmienić, choć pewnie nie jest to takie proste, znalezienie tu dobrego rozwiązania, no bo to, że trzeba przechodzić tą formułę, no to było podyktowane tym, aby nie było jakichś właśnie nieprawidłowości, nadużyć, tak? Dobra, ja bym tylko chciał jeszcze jedno ostatnie pytanie zadać, znaczy, bo znowu tutaj nie daliśmy państwu dojść do głosu, ale czy uważacie, że przydatne jest posługiwanie się jakimś dodatkowym dokumentem, który już nie będzie miał charakteru takiego bardzo formalnego, ale jednak będzie pewnym regularnie sporządzanym dokumentem. Jakby tu nazwałem dokumentem operacyjnym, który będzie pomagał zarządzać programem. Bo stawiam tezę, że zapisy programu, zwykle no są na tyle, jednak ogólne, że nie dadzą nam możliwości dobrej realizacji na wysokim poziomie, właśnie zintegrowania przedsięwzięć, zapewnienia, że trzymamy się tego celu, do którego dążymy. Na takiej zasadzie, że po prostu realizujemy punkt po punkcie, przedsięwzięcia, które są zapisane. O ile chodzi, jeszcze chodzi o przedsięwzięcia te twarde, te infrastrukturalne, to, to jest łatwiej, no bo, nie wiem, mamy zbudować jakiś budynek, wyremontować go. No to jest do zrobienia, natomiast te przedsięwzięcia miękkie, które jakby towarzyszą temu, że tak powiem, infrastrukturalnemu szkieletowi programu. Już jednak dużo trudniej zaplanować i właściwie pytanie, czy taki dokument jest przydatny, czy nie? Ja bym w ogóle postawił tezę, że taki dokument, nawet jak ktoś powie, że nie, nie będziemy nic takiego robić, to on sam z siebie powstanie, ponieważ czy to Burmistrz, czy Rada Miasta, będą potrzebowały na bieżąco informacji tego. A coście zrobili, a co zamierzacie zrobić w rewitalizacji, na przykład, przez najbliższy rok. I w ten sposób prosty, nawet mówię, w sposób bezwiedny, tego typu dokument operacyjny, czyli który nam, w którym sobie ustalimy, co będziemy, co nam się udało zrobić przez ostatni tam okres sprawozdawczy, nazwijmy to. I co zamierzamy zrobić w najbliższym czasie, uszczegółowić to, co jest w programie, powstanie. No nie wiem, jakie macie państwo na to spojrzenie? Czy, tak jak na to patrzycie, będziecie coś takiego stosować, czy nie? Czy uważacie, że program wystarczy? No nie wiem, dobra. Widzę, że już pora.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No dobrze, więc to już zostawiam Państwa z tą refleksją w tym momencie, chociaż mówię, mi się wydaje, po kilkakrotnych przemyśleniach na ten temat, że tak czy siak taki dokument was czeka. Choćby po to, żeby zadowolić właśnie burmistrza czy radę miejską.

Krzysztof Borkowicz, Urząd Marszałkowski, Wielkopolska

Jeśli można, czy taką funkcję na pewno spełniłby odpowiednio przygotowany system monitorowania dokumentów. My w Wielkopolsce pewien taki system przedstawiliśmy też, w pewnym stopniu oczekujemy od gminy realizowania jego i po prostu no, w odpowiedni sposób właśnie postępowania, no byłby tu na pewno

pomocny, na etapie wdrażania samego programu.

Rajmund Ryś, ekspert ds. rewitalizacji, projekty miejskie

No właśnie, no tym samym przechodzimy do ostatniego slajdu, gdzie, w którym możemy jakby skrócić, bo już o monitorowaniu było sporo na przedostatnim, że tak powiem, seminarium, jednak chciałem zwrócić uwagę na to, że to jest bardzo istotny element właśnie doskonalenia, czyli tego, o czym mówię o tym cały czas. Staram się, jakby udowodnić tezę, że proces integrowania przedsięwzięć to jest proces ciągły w czasie realizacji przedsięwzięcia, a nawet ważniejszy na etapie realizacji, niż samego zapisania tego w programie i gdzie tam w tabelkach napiszemy, że ten projekt jest powiązany, czy tam, komplementarny z projektem numer 1, 5, 7 i 10. To jakby, to absolutnie, sprawy nie załatwia. Ważniejsze jest to, żeby poszczególne przedsięwzięcia, które wchodzi do realizacji i potem biegnie ich realizacja, Aby dbać o to, o tą integrację i jeszcze próbować to podkreślać. I proces monitorowania, a właściwie oceny, która bazuje na procesie monitoringu, wskaże nam, gdzie jeszcze są albo potrzeby. Bo to jest jakby największa obawa, że realizujemy ten program i nam nie działa, to znaczy robimy cośmy zaplanowali, ale nam nie ruszają się te wskaźniki, które, a przynajmniej nie w tym kierunku, w którym byśmy chcieli. I to uważam, jest prawdziwe wyzwanie, jest, w którym się wszyscy zderzymy, w większości przypadków. Bo osiągnięcie efektów społecznych, no nie jest proste. I wówczas pojawia się właśnie, no znaczy, nawet powiedziałbym tam, gdzie te wskaźniki będą związane jeszcze z wykorzystaniem środków publicznych, to w ogóle staniemy przed bardzo poważnym wyzwaniem i będziemy, że tak powiem na głowie stawiać, żeby szukać mechanizmów, które jednak poruszają te wskaźniki, w dobrą stronę. Więc to będzie właśnie taki prawdziwy test tego integrowania przedsięwzięć. I życzę państwu sukcesów w tym. W tym obszarze. I na zakończenie, żeby już skończyć, jeszcze obrazek, który również należy wziąć sobie do serca w procesie rewitalizacji, jak ktoś nie widzi, tu jest na górze napisane, co na tej ciężarówce jest napisane, że nie ma dróg na skróty w dążeniu do sukcesu i jak widać zdjęcie, to potwierdza. Także, chyba bym na ten moment, zakończył, bo czas nas. O kurczę, siedem minut, no dramat. Więc przepraszam, za 7 minut przedłużenia. Kończę. Dziękuję państwu. Jeżeli byłyby jeszcze jakieś pytania, to już po. Także, dziękuję bardzo. Dziękujemy.